Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 91 Kraków, sobota 19 kwietnia 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświąteczych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Towarzysze i Towarzyszki!

I w tym roku jak za tylu już lat poprzednich, wzywamy Was, wzywamy całą klasę robotniczą Polski do

ŚWIĘTOWANIA 1 MAJA.

1 Maj jest międzynarodowem ŚWIĘTEM proletarjatu. Dzień ten wybrano, aby robotnicy wszystkich krajów mogli w zgodnym porywie, w jednej myśli zespoleni, ogłosić światu

PRAWA PRACY, — WOLĘ NIEZŁOMNĄ ZNIESIENIA WYZYSKU I UCISKU, ZAPROWADZENIA USTROJU SPOŁECZNEGO, DAJĄCEGO WSZYSTKIM DOBROBYT, OŚWIATĘ, MOŻNOŚĆ WSZECHSTRONNEGO ROZWOJU SIŁ I ZDOLNOŚCI.

1 Maj jest nietylko ŚWIĘTEM. Jeest On jednocześnie potężną MANIFESTACJĄ, jest przeglądem sił robotniczych, walczących ze złem, aby światu nieść zwiastowanie sprawiedliwości.

W tym dniu manifestacyjnego święta w jedno pasmo łączą się wszystkie nici naszych dążeń! W powszednim szarym trudzie naszych walk politycznych, zawodowych, naszych prac spółdzielczych, oświatowych dążenia są jakby rozproszone. 1 Maja wszystkie promienie w jedno zbiegają się ognisko, poszczególne żądana zlewają się w jedną całość. Występuje mocno i jasno wielka myśl socjalistyczna, skupiająca pod czerwonemi sztandarami tłumy robotnicze. Każde poszczególne żądanie staje się ogniwem wielkiej walki o całkowite wyzwolenie.

Wielkie i ważne zadania czekają nas. Świat, wstrząśnięty do głębi wojną powszechną i powojennemi przewrotami, znękany jest straszliwie.

NIE BURŻUAZJA I NIE BOLSZEWIZM, LECZ TYLKO SOCJALIZM WYDOBĘDZIE LUDZKOŚĆ Z OTCHŁANI I NA NOWE PCHNIE TORY!

WALKA O POKÓJ, utrwalenie pokoju, polityka pokojowego rozstrzygania wszelkich zatargów między państwami — oto hasło, które z całą siłą przeciwstawiamy 1 Maja i burżuazyjnemu imperjalizmowi, i komunistycznym knowaniom wojennym.

Z niemniejszą siłą przeciwstawiamy się 1 Maja zamachom na USTRÓJ DEMOKRATYCZNO-REPUBLIKAŃSKI. Faszyści, monarchiści, reakcjoniści wszelkiego rodzaju dążą do obalenia demokracji, aby lud zakuć w kajdany i wpływu pozbawić.

U nas niema już dziś rządu chjeno-piasta, który runął w hańbie i sromocie. Ale w dalszym ciągu w państwie rozpiera się REAKCJA, oparta na kapitale i obszarnctwie, mająca olbrzymie wpływy we wszystkich urzędach i w samym rządzie, gorliwie popierana przez kler.

1 Maja w całej Polsce głośno rozbrzmiewać będzie hasło:

PRECZ Z REAKCJĄ! PRECZ Z UCISKIEM I POLICYJNEMI RZĄDAMI! NIECH ŻYJE REPUBLIKA LUDOWA!

Reakcja w najwyższym stopniu szkodzi interesom państwa i wypacza jego rozwój, gnębiąc mniejszości narodowe.

1 Maja podnosimy hasło:

ZAPRZESTANIA PRZEŚLADOWAŃ NARODOWOŚCIOWYCH I WYZNANIOWYCH — WOLNOŚCI ROZWOJU DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH!

Klasy posiadające, które doprowadziły skarb państwa do ruiny, w bezgranicznej chciwości swojej starają się wszystke ciężary sanacji zwalić na warstwy pracujące i odebrać wszystkie ich dotychczasowe zdobycze społeczne. W obronie tych zdobyczy klasa robotnicza musi wystąpić z całą energią, zapałem i bezwzględnością.

1 Maja we wszystkich miastach i osadach Polski niech zabrzmią hasła:

NIE DAMY SOBIE WYDRZEĆ 46-GODZ. TYGODNIA PRACY, NIE DAMY SOBIE WDRZEĆ URLOPÓW, NIE DAMY SOBIE WYDRZEĆ KAS CHORYCH, NIE DAMY SOBIE WYDRZEĆ PRAWA STRAJKU!

Ale klasa robotnicza nie tylko się broni od pogorszenia warunków bytu. Robotnik musi walczyć o dalsze zdobycze. Dlatego 1 Maja żądamy:

DALSZEGO ROZWOJU OCHRONY PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH, ZWŁASZCZA ZABEZPIECZENIA BEZROBOTNYCH.

Drożyzna w dalszym ciągu daje nam się we znaki. Płace robotnicze spadły — a paskarstwo wciąż hula, wyśrubowując ceny, tucząc się głodem i krzywdą mas, 1-go maja wejść ma w życie ustawa, dzięki której kamienicznicy komorne stale będą podwyższali. Taki podarunek Chjeno-Piast dał kamienicznikom na 1 Maja!

Wobec tego 1 Maja naszem hasłem będzie:

WALKA Z DROŻYZNĄ I PASKARSTWEM. OBRONA LOKATORÓW!

Z temi hasłami niech się 1 Maja gromadzą pod naszemi sztandarami ludzie pracy, mężczyźni i kobiety.

Niech wszędzie ustanie praca! Niech święto tegoroczne 1 Maja będzie w całym kraju potężną, olbrzymią demonstracją, krzepiącą ducha, wykazującą siłę proletarjatu, przygotowującą do zwycięskich bojów o

POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ I MIĘDZYNARODOWE ZBRATANIE LUDÓW.

Niech żyje socjalizm!
Niech żyje PPS!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, 15 kwietnia 1924 r.

Marnotrawstwo

Kradzieże na wielką skalę, dokonane przy budowie gmachu krakowskiego oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności, zwróciły uwagę opinji publicznej na niezwykle rozrzutną i marnotrawną gospodarkę w tej instytucji.

W dawnej Austrji na całe państwo istniała tylko jedna jedyna Pocztowa Kasa Oszczędności w Wiedniu i funkcjonowała wzorowo, doskonale obsługując przemysł i handel całego obszaru państwowego od Czerniowiec po Solnogród, od Liberca po Triest. Zdawałoby się, że dzisiejszej Polsce, posiadającej mniej więcej takąsamą liczbę ludności, jak dawna Austrja, a handel i przemysł (po za Śląskiem) znacznie mniej rozwinięty, wystarczy w zupełności jedna PKO w Warszawie, urządzona na wzór austrjacki. Jeżeli była potrzeba jakiejś reformy w polskiej PKO, to wyłącznie potrzeba podniesienia jej sprawności do poziomu jej pierwowzoru. Zamiast tego naczelny dyrektor tej instytucj p. Linde rzucił hasło jej decentralizacji. W jakim celu? Dla czyjej korzyści? To pozostało niewyjaśnione i niezrozumiałe. Że decentralizacja pociągnie za sobą skomplikowanie aparatu, pomnożenie sił urzędniczych i zwiększenie kosztów administracji PKO, to jedno było niewątpliwe.

Dzięki tedy decentralizacji otrzymał Kraków olbrzymi, monumentalny, kolumnowy gmach PKO, wspaniale zbudowany przez pierwszorzędnego artystę, jakim jest p. Adolf Szyszko-Bohusz, odnowiciel zamku wawelskiego. Gmach ten jest prawdziwą ozdobą Krakowa i to jest niezaprzeczoną zasługą p. Szyszki-Bohusza, jak niemniej p. Lindego, który temu artyście z wielkopańską szczodrobliwością pozostawił wolną rękę, nie żałując mu pieniędzy z kasy PKO na jaknajestetyczniejsze ukształtowanie monumentalnej architektury gmachu. Cieszyćby się trzeba z faktu, że nasz czas demokratyczny, w którym nie buduje się pałaców królewskich ni książęcych, pozostawi jednak po sobie tak wspaniały pomnik budownictwa, jako świadectwo dzisiejszej twórczości artystycznej, na podziw przyszłym wiekom.

Ale radość tę przygasi nam współczesnym uprzytomnienie sobie, okoliczności, że gmach ten wyrósł w epoce, kiedy „siekiera budżetowa“ p. Moskalewskiego wyrębuje wprost potworne oszczędności w najniezbędniejszych instytucjach publicznych, kiedy ze względów „oszczędnościowych“ ma w tymże Krakowie po najbliższych wakacjach zostać zwiniętych kilka gimnazjów, kiedy państwo redukuje nawet to, co najważniejsze: oświatę. W tym właśnie czasie znalazły się pieniądze na zupełnie zbędną i najbardziej zbytkowną, jaką tylko sobie wyobrazić można, budowę PKO w Krakowie.

Kto widział zbudowany świeżo gmach centrali PKO w Warszawie przy ul. Jasnej, nie pojmie, dlaczego gmach oddziału krakowskiego tejże instytucji jest trzy, czy może nawet cztery razy większy. A kto zwiedzał wnętrze monumentalnego gmachu na Wielopolu, nie potrafi sobie wytłómaczyć, dlaczego taki właśnie pałac zbudowano dla PKO.

Rzut poziomy tego kolumnowego gmachu 4-piętrowego ma kształt trójkąta, którego wierzchołek stanowi rotunda nakryta kopułą, aż zanadto przestrona dla pomieszczenia całej PKO. Dobudowany za nią olbrzymi trapez jest dla celów PKO zupełnie zbyteczny; jeśli w nim mieścić się mają pomieszkania dla urzędników, to poco buduje PKO olbrzymią luksusową kamienicę mieszkalną przy Librowszczyźnie. Czyż krakowską filję PKO zaludnić ma tak ogromna armja urzędnicza, któraby mogła wystarczyć do administrowania wszystkich krakowskich zakładów finansowych razem wziętych?

Parter rotundy zajmuje okrągła hala, dokoła której mają urzędować funkcjonarjusze PKO; narazie nikt tam nie urzęduje. Nad nią na pierwszem piętrze mieści się druga okrągła hala również mająca około 20 metrów średnicy, a wysokość czterech piętr i kopuły (a więc razem pięciu piętr), obwiedziona marmurowym stołem, mającym mniej więcej 60 metrów długości, za którym mają siedzieć urzędnicy obsługujący publiczność; na razie hala ta, w której urzęduje tylko 3 panów i 5 panienek, zieje pustką. Zdumienie ogarnia każdego rozsądnego człowieka na widok tej kolosalnej 5-piętrowej hali, nadającej się na jakiś panteon narodowy, a przeznaczonej do tak prozaicznego użytku, jakim jest przyjmowanie czeków i zapisywanie ich w księgach. Na ogrzanie w zimie tego olbrzymiego słupa powietarza, mającego objętości około 6 tysięcy metrów sześciennych, będzie musiała wydać PKO (a więc instytucja państwowa) na węgiel tak ogromną sumę pieniędzy, że za nią możnaby utrzymać te wszystkie gimnazja krakowskie, które ze względów oszczędnościowych mają zostać zwinięte, a nadto pokryć jeszcze sporo innych wydatków państwowych. Ta rotunda jest budowlą estetycznie wspaniałą, ale w najwyższym stopniu niepraktyczną, marnotrawną i pociągającą za sobą konieczność wyrzucania bajońskich sum na opał. Architektura krakowskiej PKO wystawia pomnikowe świadectwo artyzmowi p. Szyszki-Bohusza i niegospodarności p. Huberta Lindego.

Jest to rzeczą wprost trudną do pojęcia, że nie znalazła się żadna władza w państwie, któraby ukróciła hojność p. Lindego kosztem państwowej kasy i zabroniła wykonywania tak marnotrawnych projektów. Szeroka publiczność nie wie bowiem o tem, że p. Hubert Linde jest samowładnym panem Pocztowej Kasy Oszczędności, nie mającym nad sobą żadnej władzy i żadnej kontroli. P. Hubert Linde, będąc ministrem poczt, ułożył statut PKO, w którym zapewnił dyrektorowi tej instytucji stanowisko zupełnie niezależne i autokra-

tyczne, przeznaczając tę posadę dla siebie. Wedle tego statutu dyrektor PKO nie podlega ministrowi poczt, a PKO nie podlega Izbie kontroli państwa! Nikt zatem — oprócz prezesa rady ministrów (zajętego tylu innemi sprawami państwa!) — nie ma prawa wtrącać się p. Lindemu do jego gospodarki! Po tem wyjaśnieniu zrozumiemy, skąd pochodzi zupełny brak kontroli nad marnotrawną działalnością budowlaną i organizacyjną p. Lindego; skąd pochodzi ten zdumiewający fakt, że w czasie budowania krakowskiego oddziału PKO nie przygotowano w centrali niczego, aby z chwilą ukończenia budowy można rozpocząć w zbudowanym gmachu normalne urzędowanie, i że obecnie PKO opłaca ogromną armję urzędników i urzędniczek przyjętych do krakowskiego oddziału, a nie mających nic do roboty, bo oddziału uruchomić nie można i olbrzymi gmach zieje przygnębiającą pustką; skąd dalej pochodzi tak autokratyczne rozporządzenie, jak zmiana czeków dwudzielnych na trójdzielne, narażająca uczestników PKO, posiadających zwykle zapasy czeków, na straty idące w setki miljonów; skąd wreszcie pochodzi cały zbyteczny pomysł decentralizacji PKO.

Ponieważ sanacja PKO powinna wchodzić w zakres sanacji skarbu państwa, przeto p. premjer Grabski możeby znalazł chwilę wolnego czasu na wglądnięcie w gospodarkę PKO i na poddanie jej rygorowi oszczędnościowemu p. Moskalewskiego.

Co zmarnotrawiono, to już się nie wróci, ale przynajmniej dalszemu marnotrawstwu zapobiedz trzeba.

Na co w takim razie obrócić krakowski gmach PKO z jego rotundą chłonącą miljardy na opał?

Walka o p. Fudakowskiego

Kto zacz jest p. Fudakowski? Można zaręczyć, że poza ścisłem gronem rolników w Królestwie, których związku p. Fudakowski jest prezesem czy czemś podobnem, nikt o nim nie słyszał. A jednak ten nieznany szerszemu ogółowi człowiek stał się sztandarem, pod którego cieniem toczy się walka między Lewiatanem a rządem, walka jak dotąd dla Lewiatana zwycięska. Przy wyborach członków Rady nadzorczej Banku polskiego p. Fudakowski pokonał kandydata rządowego p. Mielczarskiego, przeciw któremu to wyborowi rząd zgłosił protest.

Zdawałoby się, że sprawa takiego czy owego członka Rady nadzorczej może być obojętną, tembardziej, że kandydatura rządowa nie każdemu może przypaść do gustu. Widocznie sprawa nie jest tak obojętną, jeżeli obie strony doprowadziły do walki; widocznie każdy głos ma wielką wagę i z tej racji Lewiatan forsował swoich kandydatów. Chodzi poprostu o to, czy Bank polski ma być instytucją całego państwa, czy jednem z licznych przedsiębiorstw Lewiatana; czy utworzony wysiłkiem całego narodu, a przy małem poparciu najbogatszych jego sfer, bank ma służyć właśnie tym, którzy swe niezadowolenie z jego założenia zadokumentowali — wstrzemięźliwością w zakupywaniu jego akcyj.

Rada nadzorcza Banku polskiego ma do spełnienia ważne zadanie w zarządzie Banku; Rada wedle statutu wybiera dyrektorów i ich zastępców, wybiera komitet cenzorów, ustanawia wysokość stopy procentowej. Dla znającego technikę bankową wiadomo, co to znaczy „trafny" wybór cenzorów, którzy decydują o przyjęciu lub odrzuceniu przedłożonych do dyskonta weksli; wiedzą, co to znaczy unormowanie stopy procentowej, od której wysokości zależy kalkulacja i zarobek poszukującego kredyt. Dlatego dobrze jest mieć w Radzie nadzorczej „swoich" ludzi, którzy „swoim" krzywdy nie zrobią, wekselki będą przyjmować, procencik policzą niewielki, a zysk producenta stanie się tem większy.

Wielki przemysł, handel i rolnictwo, zgrupowane w Lewiatanie, chcą wszystkie te atuty mieć w swych rękach. Pamiętamy jeszcze, jaką walkę toczył Lewiatan z ministrem skarbu o kredyty w PKKP; jak trzeba było bronić skarbu przed ich apetytami kredytowymi, które powodowały druk coraz więcej marek. Lewiatan chce uniknąć tych walk; chce sam o kredytach decydować i dlatego każdy głos w Radzie nadzorczej jest dla niego cenny w tym stopniu, że nie wahał się wszcząć z p. Grabskim otwartej wojny o p. Fudakowskiego.

Reprezentanci Lewiatana wiedzą chyba doskonale, jakie uczucia żywią dla nich inteligencja i robotnicy. Wiedzą oni, że Lewiatanowi przypisują i to zupełnie słusznie wielką część winy za spadek naszej waluty, za wynikłą stąd drożyznę,, za męki wycierpiane na tem tle przez inteligencję i robotników. Wiedzą oni też doskonale, że reprezentanci inteligencji i robotników w zarządzie Banku polskiego nie będą mieli samolubnych interesów, gdyż ani kredytu dla siebie nie poszukują ani też w wysokości stopy procentowej osobiście nie są zainteresowani. Cóż prostszego, jak pozbyć się tych niewygodnych świadków i kontrolorów; jak pozostać w kółku familijnem i gospodarować cudzymi przeważnie funduszami tak, aby samemu nie ponosić wysokich ciężarów i zagarnąć zysk, którego inny — mniej szczęśliwy konkurent — mieć nie może, nie mając „pleców" w Banku.

Z całego postępowania p. Grabskiego w tej sprawie widać, że niema on złudzeń co do zamiarów Lewiatana. Przeforsowanie kandydatury p. Fudakowskiego oznacza zapowiedź Lewiatana, że uważa Bank polski za swoje podwórko, na którem, gdy inni zasiali, on będzie zbierał. Z całą premedytacją przystąpili Lewiatanowcy do swego dzieła, nie rozczulając się apelem p. Grabskiego, który oświadczył, że „z całem zaufaniem odnosi się do tego zgromadzenia założycieli". Zaufanie to okazało się bardzo kruche, gdyż pierwszym czynem założycieli było — przegłosować ministra skarbu i narzucić mu p. Fudakowskiego.

To postępowanie okaże się jeszcze bardziej rażące w świetle cyfr: oto wielkie rolnictwo subskrybowało nominalnie 8 procent kapitału, a w rzeczywistości tylko 4 procent, gdyż do swej grupy zaliczyli jeszcze kupców zbożowych należących do handlu. 4 proc. nie daje prawa do głosu w zarządzie, a mimo to rolnicy otrzymali 2 głosy: pp. Chrzanowskiego i Fudakowskiego. Taksamo handel, nie mając prawa ani do jednego głosu, otrzymał 2: pp. Hersego i Przanowskiego, natomiast inteligencja i klasa pracująca, która złożyła blisko jedną trzecią część kapitału bankowego, otrzymała zaledwie 1 głos: tow. Tomaszewskiego.

Tak wyglądają pierwsze kroki Banku, który miał stać się ukoronowaniem dzieła sanacyjnego, a gotów stać się źródłem sanacji dla — członków Lewiatana. Trzeba czytać, z jaką furją p. Stroński rzuca się w „Rzeczypospolitej" (numer 106 z datą 18 kwietnia) na p. Grabskiego za to, że ośmielił się — mimo statutem przysługującego mu prawa — zaprotestować przeciw wyborowi p. Fudakowskiego! P. Stroński stał się gorliwym legalistą, pisząc: „wybór jest wyborem" i piorunuje na fakt pojawienia się listy rządowej, piorunuje aż na trzech i pół szpaltach, podczas gdy zwykle o „wielkiej polityce" pisze tylko na półtora. Widocznie sprawa nie jest tak błaha, jak się ją usiłuje przedstawić: p. Fudakowski zamiast p. Mielczarskiego. Nie o nazwiska chodzi, tylko o wpływ państwa na bank, o niedopuszczenie, aby bank stał się prywatnem przedsiębiorstwem dostarczającem członkom Lewiatana kapitału po taniej cenie! P. Stroński, który tak kocha Francję i nam stawia ją za wzór, wie zapewne, jaki jest stosunek rządu do także prywatnego Banku francuskiego i niechby spróbował w Paryżu dowodzić, że rząd niema prawa wpływać na wybory do ciał zarządzających Bankiem.

P. Fudakowski jest wybrany, a p. Mielczarski członkiem Rady nie będzie — tak triumfuje p. Stroński. Zapewne ma powód do triumfu, bo przecież p. Fudakowski jest reprezentatywną figurą rolnictwa, tak silnie w klubie p. Strońskiego zastąpionego!

UWAGI

—o—

Fabrykanci i powielacze kłamstw

Niejaki ks. Federkiewicz z Thompsonville rozesłał do prasy chjeńskiej w Ameryce wiadomość, jakoby burmistrz tego miasta Murray, poinformowany przezeń, iż senator Woźnicki „bezprawnie" przyjął zebrane na jego zgromadzeniu składki w kwocie jakoby 250 dolarów, zakwestjonował tę kolektę.

Taki list znaleźliśmy w nowojorskim „Kurjerze Narodowym", wydawanym przez grono księży z ks. Kubecem na czele.

Inne pisma klerykalno-chjeńskie rozszerzyły zakres triumfu księdza F. i skuteczności jego akcji donosicielskiej i dodały, że prokurator stanowy w stanie Connecticut wdał się w sprawę objazdu sen. Woźnickiego. Rozumie się, że o ileby te opowiadania były zgodne z prawdą, świadczyłyby, iż obóz chjeński w Ameryce **nie przepuszcza na tem, iż chciał p. Woźnickiego okrzyczeć wśród Polonji amerykańskiej jako byłego denuncjanta za czasów rosyjskich** — na co musiał reagować Senat i to oszczerstwo obalić, ale zarazem starał się inspirować władze amerykańskie, ażeby senatorowi W. pobyt w Ameryce obrzydziły.

Tymczasem przewodniczący wiecu w Thompsonville rozesłał do prasy, nie idącej na pasku chjeńskim, następujące **zaprzeczenie relacyj księdza Federkiewicza:**

„Dowiedziawszy się z pisemek księżych, że pieniądze, złożone w dniu 15 marca b. r. na wiecu w Thompsonville w ręce senatora Woźnickiego zostały skonfiskowane przez burmistrza miasta i że senator Woźnicki ma udać się po nie do najwyższego sędziego stanu Connecticut, — stwierdzam jako przewodniczący wiecu, iż wiadomość ta jest niczem innem, jak tylko **nikczemną plotką księżą.**

Zebrani na wiecu złożyli 214 dolarów 55 c., które zostały wręczone senatorowi przez komitet wiecu i pieniędzy tych nikt senatorowi Woźnickiemu nie zabierał, a więc nie ma on potrzeby udawać się do żadnego sędziego.

Czytałem w pisemku parafjalnem łgarstwo księdza z Thompsonville i dziwię się tylko, że ksiądz, który podaje się za sługę Chrystusa, tak nikczemnie i bezczelnie kłamie.

Na skargę księdza z Thompsonville, **że niegrzecznie go potraktowano, odpowiem tyle**, że sam sobie winien, bo na inne traktowanie nie zasłużył. Ksiądz powinien pilnować kościoła, a nie wsadzać swego **księżego nosa do polityki, bo go mu przytrzasną.**

Prasę postępową proszę o przedrukowanie mego oświadczenia, ażeby kłamstwo księdza z Thompsonville o zabraniu senatorowi Woźnickiemu pieniędzy zupełnie zdemaskować.

A. Pieprz
przewodniczący wiecu.

Oczywiście prasa chjeńska w Polsce nie wzdraga się udzielić gościny oszczerczym notatkom swoich kumotrów z za Oceanu, choć ma wszelkie dane, ażeby im nie ufać, zważywszy, iż, jak wspominaliśmy, senat polski musiał przeciwko poprzedniej intrydze tychże czynników wystąpić.

—ooo—

Lewiatańskie bóle organu nekrologów

W swoich „Kartkach ulotnych" w „Kurjerze Warszawskim" pokazuje p. Rabski sztuczkę, jak śród jego niby lotnych frazesów ulatnia się wszelka przyzwoitość polemiczna.

Pisze np.: „Wypuszczali socjaliści je (gazy trujące) przeciw czołowym ludziom prawicy, fabrykując różne paszkwile, oskarżenia i sensacyjne procesy. Dziś Korfanty, jutro Kucharski, pojutrze Michalski lub Wierzbicki. Na każdego wylewano całe kubły pomyj. Może się uda. Może publiczność, zawsze skora do wiary w oszczerstwo, nadstawi ucha i krzyknie: Pod pręgierz".

Fabrykacja oszczerstw — to, ponoć, specjalność przyjaciół p. Rabskiego i — jego samego.

Zatrzymajmy się na ostatniem z tu wyliczonych nazwisk — prezesa „Lewiatana".

Pod „pręgierzem" ustawił go niedawno, wywołując sąd honorowy, inż. Szczepanowski. Była to poniekąd walka endeckiej... nafty z endeckim Lewiatanem.

Lwowskie placówki endeckie zależne są po sąsiedzku od nafty. Więc **„Słowo Polskie"** musiało udzielać gościny **p. Szczepanowskiemu.** Natomiast w Sejmie wódz Lewiatana to dla endeków świętość nietykalna!

Warszawa endecka musiała stanąć po stronie p. Wierzbickiego.

Nierówna była walka — i w opinji wszechendeckiej musiał zwyciężyć ton solidarności z Wierzbickim, choć redaktorem „Słowa Polskiego", które drukowało artykuły p. Szczepanowskiego jest jeden z prowodyrów i hasłotwórczych duchów endecji, prof. Stanisław Grabski.

Dopieroż gratka, że można wylać pasję na posła tow. Moraczewskiego, który, będąc superarbitrem w sprawie honorowej, pomiędzy pp. Wierzbickim i Szczepanowskim, nie podpisał wyroku, pozostawiając — jak się wyraża p. R. — „domyślnik jadowity".

Otóż tow. Moraczewski nie pozostawił żadnego „domyślnika", gdyż, jako polityk, nie ukrywający swoich opinji, wyjaśnił, iż jego odmowa stała w związku z brzmieniem wyroku, z którym się nie zgadza.

Ponieważ jednak wyrok wypadł po myśli wiernej Lewiatanowi centrali endeckiej, tedy uraganiem na superarbitra przygłusza fakt, iż przeciwnikiem p. Wierzbickiego był... p. Szczepanowski.

Świętokradca, który się targnął na Lewiatana — pozostał wyłącznie poseł Moraczewski...

Świętokradca, bo zbawienie Polski — w Lewiatanie.

Któż obficiej popiera... endecję przy wyborach?

Nowa ustawa o ochronie lokatorów

Napisał dr Józef Rosenzweig, radca miejski

(Ciąg dalszy)

Ustawa o ochronie lokatorów z roku 1921 zakazywała bezwzględnie wszelkich umów dobrowolnych w przedmiocie wysokości komornego — umowy takie były nieważne, a lokator mógł w przeciągu roku domagać się zwrotu czynszu zapłaconego ponad stawkę ustawową.

Nowa ustawa w art. 3 pozwala stronom umówić się **co do wysokości i zapłaty komornego** w sposób odmienny, aniżeli postanawia ustawa — jednak ustawa wyraźnie zastrzega, że **wyklucza się dopuszczalność dobrowolnych umów o wysokość komornego co do mieszkań do 4 pokojów włącznie**, chroniąc w ten sposób poza normami art. 11 (o przyczynach wypowiedzenia) ekonomicznie słabszych najemców przed jakimkolwiek naciskiem ze strony właściciela realności.

Przy mieszkaniach ponad 4 pokoje i innych lokalach mogą strony umówić dobrowolnie czynsz wyższy ponad określony ustawą, oczywista w granicach wartości czynszowej, jednak w razie, **gdy umowa nie dojdzie do skutku** lub nie będzie odnowiona, z **samego prawa wchodzą w zastosowanie ustawowe stawki komornego.** Dobrowolna umowa o czynsz nie może być zawarta na okres **krótszy, niż jeden rok.**

Aby uniknąć nieporozumień lokator na żądanie właściciela realności powinien oświadczyć jasno i bez zastrzeżeń, że będzie płacił tylko czynsz ustawowy.

Strony mogą także np. opłaty dodatkowe za świadczenia ustalić między sobą w procentach, w stosunku do czynszu lub w inny sposób w kwocie ryczałtowej, aby uniknąć nieporozumień, jakie zwykle zwłaszcza na tem tle między właścicielami a lokatorami wynikają.

Z postanowienia ustawy, że opłaty dodatkowe ustają, skoro komorne osiągnie 75 proc. komornego przedwojennego należy przypuszczać, że ustawodawca zamierzał przyznać właścicielom nieruchomości (zwłaszcza odnośnie do mieszkań) za świadczenia jednej czwartej ustawowej stawki komornianej. W tym kierunku szły wnioski mniejszości sejmowej komisji prawniczej — przyznając nadto wyższe stawki za świadczenia dodatkowe od większych mieszkań i lokali handlowych i przemysłowych.

Wysokość tych opłat zależy jednak od tylu i tak różnorodnych czynników (np. istnienie wodociągu, brak kanalizacji itd.), nadto ulega tak silnym wahaniom nawet w obrębie tego samego miasta zależnie od położenia i dzielnicy, iż wyposrodkowanie przeciętnych stawek procentowych okazało się niemożliwem i dlatego pozostawiono dawny proceder, że właściciel realności musi udowodnić rachunkami wysokość żądanych opłat dodatkowych, rozkładając je na wszystkich lokatorów i mieszkanie wł. realności, w stosunku do wysokości opłacanego przez każdego lokatora czynszu.

Na żądanie lokatora komorne płatne będzie w ratach miesięcznych, aby ulżyć lokatorom, którzy dotychczas płacili komorne kwartalnie, półrocznie lub rocznie, gdyby z uwagi na znaczną podwyżkę nie mogli naraz podołać zapłacie komornego.

Zapłata komornego może nastąpić za pośrednictwem poczty.

Jakie opłaty dodatkowe ma płacić lokator?

Właściciele domów mogą pobierać od lokatorów **za przedłożeniem im szczegółowych rachunków opłaty dodatkowe**, w wysokości rozłożonych w stosunku do podstawowego komornego, wydatków, a mianowicie:

1) za opłaty gminne od dostarczania wody i od kanałów oraz za wywóz nieczystości. Gdzie niema urządzeń wodociągowych, a wł. nieruchomości w inny sposób dostarcza lokatorom wody, należy się zwrot kosztów dostarczania wody.

2) Za czyszczenie głównych przewodów kominowych, za dostarczenie światła do sieni, schodów, korytarzy i podobnych pomieszczeń, służących do ogólnego użytku lokatorów, wreszcie za wywóz śmieci;

3) za wydatki na wynagrodzenie dozorcy domu, jednak bez wliczania w nie wartości dostarczanego dozorcy mieszkania.

Opłaty dodatkowe wyliczone pod 2) i 3) ustają i obciążają wyłącznie właściciela realności, skoro komorne przekroczy 50 proc. komornego przedwojennego, opłaty zaś wyliczone pod 1) nie obciążają więcej lokatora, skoro komorne osiągnie 75 proc. komornego przedwojennego.

Jak wyżej podano **strony mogą się umówić o ryczałt dodatkowy opłat powyższych, w stosunku procentowym do opłacanego komornego.** Rozmiar tych opłat będzie się zmniejszał w miarę wzrostu właściwego komornego.

Gdyby strony umówiły się o ryczałt tytułem opłat dodatkowych za świadczenia, a w miarę wzrostu wysokości komornego przekonały się, że ryczałt ich krzywdzi, może każda ze stron żądać za miesięcznem wypowiedzeniem uchylenia umowy o ryczałt na rzecz ustawowego obliczenia, wedle przedłożonych rachunków szczegółowych.

Lokator nie jest obowiązany przyczyniać się w części lub całości do pokrycia jakichkolwiek innych wydatków jak np. kosztów naprawy dachu, wodociągu, przewodów kloacznych itd.

Jaki czynsz powinien płacić sublokator?

Za przedmiot najmu, który lokator w całości lub części odnajmuje dalej bez mebli, wolno umówić tylko takie komorne, które przekracza **komorne płacone przez lokatora**, obliczone za całość, lub stosunkowo za odpowiednią część **najwyżej o 30 procent.**

Jeśli lokator dostarcza sublokatorowi mebli, wolno oprócz komornego umówić tylko odpowiednie godziwe wynagrodzenie, które jednak w żadnym razie **nie może przekroczyć 75 proc. komornego**, jakie płaci lokator za podnajęte pomieszczenie. Oprócz tego wolno pobierać wedle ustawy godziwe wynagrodzenie za dalsze świadczenia, dostarczane sublokatorowi przez lokatora np. za obsługę, śniadania itd.

Udział sublokatora w opłatach dodatkowych za świadczenia, nie może przekroczyć kwoty, jaka przypada do zapłaty w całości lub stosunkowo za odnajmowane pomieszczenia.

Umowy mające za przedmiot „handel mieszkaniami" są nieważne i zakazane, a skarga o zwrot odstępnego przedawnia dopiero w ciągu 6-ciu miesięcy po rozwiązaniu umowy najmu.

W przedmiocie komornego wprowadza nowa ustawa nadto postanowienie, że właściciel przed urzędem najmu domagać się może ustalenia wysokości czynszu z czerwca 1914, natomiast nie wolno domagać się **podwyżki wartości komornego** z czerwca 1914, jak to dotychczas ustawa wedle art. 7 ustawy o ochronie lokatorów dozwalała. Natomiast lokator może żądać obniżenia czynszu **z czerwca 1914**, jeśli udowodni, że czynsz ówczesny był za wygórowany.

Nowa ustawa wprowadza nadto w art. 28 postanowienie, że właściciel realności jest **obowiązany utrzymywać przedmiot najmu w stanie zdatnym do użytku, a jeśliby nie chciał wykonać naprawek, może go gmina zmusić do wykonania odpowiednich zarządzeń władzy policyjno-budowlanej.** *)

(Dokończenie nastąpi).

*) **SPROSTOWANIE.** W artykule poprzednim wydrukowano mylnie, że 5 proc. od czynszu 100 rubli stanowi 15 zł. 30 gr. — powinno być 13 zł. 30 gr., a od 10 rubli = 1 zł. 33 gr., zaś od 1 rubla = 13, 3 gr.

Przyczyny katastrofy w szybie Gabrjela

(Według relacji miarodajnych świadków)

Karwina, 15 kwietnia.

Eksplozja w pokładzie 29 była przez starszych górników już dawno przewidziana, a to z tego powodu, że pokładu tego nie wybierano w ten sam sposób, jak pokłady inne. Opinja publiczna powinna się dowiedzieć, że **chciwość zysku ze strony kapitalistów była tu główną przyczyną tej katastrofy.**

Pokład 29 był i jest pokładem odmiennym od innych wysokością i przesycony gazem. Pomimo, iż grubość pokładu wynosiła 4 metry, praca kopaczy była bardzo uciążliwa. W sztrekach przygotowawczych brano zawsze tylko połowę pokładu (2 metry grubości), tak zwany „spodni bank", zaś górny o lepszej jakości węgla bez kamienia podbudowywało się, tworząc sufit. Nad tym górnym działem węgla jest sufit bardzo słaby i łatwo zawalający się, natomiast podłoga pokładu jest gładka i mocna. więc każdy doświadczony górnik wie, że praca kopaczy przy tak zwanem „rabowaniu" musiała być niebezpieczna i bardzo uciążliwa.

Gdy dnia 11 kwietnia na rannej zmianie wozak Godula Jan zauważył podług lampy, że nad pochylnią wychodzi ze zawalonych rabunków biały dym, przywołał sztygara Swaczynę, który zbadał sprawę. Robotnicy domagali się opuszczenia miejsca pracy, sztygar jednak powiedział, że na swoją rękę zrobić tego nie może i posłał po szychtmistrza Halacza. Na wypadek ten natrafili przypadkowo dwaj członkowie komisji bezpieczeństwa: nadsztygar Pustówka i kopacz tow. Burek W., członek Rady kopalnianej. Tow. Burek domagał się natychmiastowego usunięcia załogi, twierdząc, że zagraża niebezpieczeństwo, że tam jest ogień i dym, zaś sztygar Pustówka twierdził przeciwnie, że to jest para, poczem przybył szychtmistrz Halacz. Ten po stwierdzeniu stanu rzeczy kazał natychmiast usunąć załogę z tego pokładu, poczem drogą służbową badali sprawę inżynier i kierownik szybu. Wezwano wreszcie telefonicznie wyższego radcę górniczego z Morawskiej Ostrawy.

W piątek 11 kwietnia po południu komisja z Morawskiej Ostrawy, z radcą górnictwa na czele, uznała, że niebezpieczeństwo jest, ale załodze narazie ono nie zagraża, że można dalej pracować w innych pokładach. Nakazano wchód i odchód powietrza do tego pokładu zatamować, a załogę trzech pokładów wycofać i rozdzielić do innych bezpiecznych pokładów, aby dalej węgiel wydobywać tak, że w piątek 11 kwietnia pierwsza partja pracowała bez przerwy. W nocy coś się nagle zmieniło, bo zorganizowano murarzy z kolonji do pracy i kazano im murować 3 tamy. O tej nocnej pracy krążą różne niedobre pogłoski, ale brak nam jeszcze faktów, do których jednak powrócimy.

W sobotę 12 kwietnia rano partja druga była przy zapisie. Szychtmistrz Halacz ogłosił, że w 29 pokładzie jest niebezpiecznie pracować, ale niebezpieczeństwo narazie nie zagraża całej kopalni i rozdzielił **załogę z 29, 28 i 26 pokładu do innych robót, przeznaczywszy 20** ludzi, w tem 6 murarzy, a resztę jako obsługę. Tow. Niemczyk Fr. zapytał Halacza, czy jest tak wielkie niebezpieczeństwo w 29 pokładzie i czyby mógł tam zajść po swoją zbroję do pracy. Halacz w sposób dość ostry odpowiedział, że on nie ma nic do pytania, iść mu tam nie wolno, ale niebezpieczeństwa niema; on ma rozkaz posłać ludzi do takiej pracy, a więcej się nie ma pytać. **To wywołało wśród załogi przygnębienie.**

Zjechaliśmy na dół na 2 szalach **właśnie z tymi** naszymi kolegami pracy, co szli murować tamy. **Wszyscy byli przygotowani na śmierć niechybną,** a szczególnie **towarzysze Krzepek Fr., Szuster, Kiszka B., Mach i Godula. Ś. p. tow.** Mach mówił, że szkoda, iż przyszedł na pierwszą szychtę, bo był do wczoraj chory. Cóż mamy zrobić? Gdyby załoga nie szła na dół, moglibyśmy się bronić, moglibyśmy żądać na siebie asekuracji.

My, idący w inną stronę, pożegnaliśmy tych, co już nie wrócili, a mianowicie: Macha, Godulę, Krzępka i Szustra. Życzyliśmy im szczęśliwego powrotu i z ciężkiem sercem rozstaliśmy się z nimi, aby ich nigdy już nie zobaczyć. O godzinie 11'30 w południe na gwałt alarmowano całą załogę w obu polach. Spłoszeni, biegliśmy pod szyb i nie mogliśmy wiedzieć, co to jest. Dopiero w kąpieli dowiedzieliśmy się, że był to wybuch w 29 pokładzie i że już pewnie nasi koledzy nie żyją. Czekaliśmy na placu, aż ich siedmiu wydobyto. Te straszne postacie ludzkie, zeszpecone do niepoznania, **wywarły na nas głębokie wrażenie. —** Pierwsi „obrońcy", co chronili kopalnię i panów, byli żandarmi i policja, którzy rozpędzali nas, abyśmy nie mieli prawa po raz ostatni **widzieć** zmarłych.

Musimy powiedzieć tym wszystkim panom, że wszelką odpowiedzialność biorą za tę zbrodnię, popełnioną na tych niewinnych ofiarach, bo oni wiedzieli o wszystkiem, a taili to. Wiedząc, że jest niebezpieczeństwo, mieli zarządzić, aby załoga była już w piątek cała na powierzchni, a nie w sobotę dopiero po katastrofie.

Katowice (PAT). Konsulat polski w Morawskiej Ostrawie podaje w sprawie ostatniego wybuchu w Karwinie, że szyb **„Gabrjela"** zatrudniał 1700 robotników, **prawie wyłącznie narodowości polskiej.** Uruchomienie tego szybu nastąpi nie wcześniej, jak za 10 lat. Podkreślić należy, że wszyscy 18, robotnicy i sztygarzy, którzy utracili życie, byli Polakami, a czterej z nich byli **obywatelami polskimi z polskiej strony Śląska Cieszyńskiego.**

Wezwanie do drugiego mordu

Zawada—Zapora—Zmora

W przeddzień zastrzelenia ś. p. prezydenta Gabrjela Narutowicza przez Eligjusza Niewiadomskiego ukazały się w warszawskich dziennikach endeckich dwa artykuły przeciwko niemu: w „Rzeczypospolitej“ pod tytułem „ZAWADA“, w „Gazecie Warszawskiej“ pod tytułem „ZAPORA“.

Wczoraj pojawił się znowu taki sam sygnał, mianowicie w endeckim „Kurjerze Poznańskim“ artykuł Franciszka Rawity Gawrońskiego o marszałku Józefie Piłsudskim pod tytułem „ZMORA Polski“. Artykuł ten składa się cały z niecnych napaści, nikczemnych oszczerstw i ordynarnych obelg, skierowanych przeciw osobie Józefa Piłsudskiego i kończy się następującym ustępem:

„Koło imienia jego skupiła się niesłychana w dziejach opozycja: ludzi, walczących z własnem państwem, z własnym narodem na jego pognębienie i niesławę. Jak zmora, dławiąca życie, unosi się nad Polską jego nazwisko. Quo usque tandem abutere Catilina patienta nostra?“

Brauningowi drugiego Eligjusza został cel ukazany wyraźnie.

Kto kandyduje na prezydenta Stanów Zjednoczonych?

W październiku br. odbędą się wybory na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Kandydatury partji demokratycznej i republikańskiej będą ustalone w czerwcu. Demokraci nie mają w obecnej chwili nazwisk czołowych, a republikanie znowu są skompromitowani skandalem naftowym. Narazie więc padają różne domniemane nazwiska tych, którzy się zamierzają ubiegać o godność prezydenta.

Ze strony demokratów agituje Mac Adoo, który objeżdża cały kraj, wygłaszając mowy. Poza nim mówi się o obecnym gubernatorze stanu New-York Smit'cie i o byłym gubernatorze stanu Ohio Cox'ie.

Republikanie wysuwają senatora Jonsona i obecnego prezydenta Coolidge'a. Zawiązała się poza tem nowa partja tak zwana „partja trzecia“ bez zdecydowanego oblicza politycznego, a złożona z malkontentów z łona obu dotychczas istniejących partyj, która wysuwa kandydaturę senatora Lafolete. Partja ta, o ile się definitywnie utworzy, będzie miała poparcie socjalistów.

Utworzenie się trzeciej partji równałoby się rozbiciu republikan i co za tem idzie, zwiększeniu szans dla demokratów.

Ponad całem życiem politycznem wisi jednak w chwili obecnej sprawa skandalu naftowego, który już pochłonął parę wybitnych stanowisk w szeregach republikańskich.

* * *

Londyn (AW). Prezydent Coolidge wybrany został oficjalnym kandydatem partji republikańskiej na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ze strony stronnictwa demokratycznego wystąpi gubernator Smith, inni kandydaci tego stronnictwa nie mają poważnych szans. Były poseł amerykański w Londynie Harding oświadczył przedstawicielom prasy, iż należy uważać wybór Coolidge'a na prezydenta za zapewniony.

LISTY Z KRAJU

—o—

Rzeszów, 15 kwietnia.

DOSTAWY WOJSKOWE A SANACJA SKARBU

Praktyki intendantur wojskowych przy dostawach wartają wglądu. Wszak rozgrywają się tu sprawy, sięgające olbrzymich sum, które stanowią poważną część wydatków budżetu wojskowego. Interes skarbu wymaga, aby przy ich załatwieniu stosowano suchą kalkulację kupiecką z wyłączeniem wszelkiego sentymentu. Tymczasem stosowane metody nieraz pozostawiają wiele do życzenia, narażając przez to finanse państwa na szkody. Jakżeż często przynależność polityczna oferenta, jego wyznanie lub inne uboczne względy decydujący wywierają wpływ! Znane są wypadki, że oferenci żydzi dla otrzymania dostawy wojskowej podstawiać musieli jakegoś firmanta katolika, a tą drogą uzyskiwali znacznie wyższe ceny od bezpośredno żądanych — ceny, które nietylko pokrywały wysokie koszta firmanta, ale przynosiły jeszcze zysk dodatkowy jako premję za podstęp.

Ostatnia licytacja ofertowa na dostawę mięsa dla załogi w Rzeszowie ujawniła właśnie ową protekcyjną metodę przy rozstrzygnięciu ofert. Już w ogłoszeniu, rozpisującym licytację zastrzeżono, że tylko oferty fachowych rzeźników będą uwzględnione. Pomimo to obok dwu grup rzeźników wniósł ofertę były nauczyciel Strompczyński, który dla geszeftów wojennych porzucił swój zawód. Pan ten, cieszący się — jak się zdaje — względami kapitana intendantury p. Grabowskiego, dobrawszy sobie kilku spólników i z konieczności jednego rzeźnika zaoferował ceny mięsa na pierwszą dekadę kwietnia o przeszło 25 proc. wyższą, niż konkurenci. Miejscowa komisja licytacyjna z majorem Heinmanem na czele zamierzała zrazu ofertę tę odrzucić, ale licząc się prawdopodobnie z opinją intendanta Grabowskiego, powołanego do zatwierdzenia aktu licytacyjnego, załatwiła rzecz w ten sposób, że dostawę rozdzieliła między oferentów, przyznając każdej grupie dostawę tylko dla jednego pułku, a więc przyznała Stąmpczyńskiemu i tow. dostawę dla 17 pułku piechoty, jednej grupie rzeźników dostawę dla 20 pułku ułanów, zaś drugiej dostawę dla 22 pułku artylerji.

Jakkolwiek to częściowe uwzględnienie oferty Stąpczyńskiego nie jest wolne od zarzutów, to jednak zastosowany rozdział dostawy miał tę dobrą stronę, że przez stworzenie walki konkurencyjnej wśród dostawców dawało w przyszłości sposobność do łatwej kontroli jakości i cen mięsa.

Lecz intendant p. Grabowski tego załatwienia nie zatwierdził i całą dostawę oddał Strąpczyńskiemu ‚po cenach przez niego żądanych, a więc — jak wspomniano — znacznie wyższych od ofert konkurencyjnych. W ten sposób wyrządził skarbowi państwa oczywistą szkodę, którą mierzyć należy nietylko różnicą cen, ale także tem, że odstraszył od dalszych licytacyj uczciwych, nie szukających protekcji oferentów.

Obecnie, w okresie sanacji finansów państwa, która tylu wymaga ofiar, takie traktowanie interesów skarbowych działa wprost prowokująco.

Wyższe władze wojskowe powinny wreszcie podobnym metodom stanowczy kres położyć.

Wiadomości polityczne

—o—

POS. THUGUTT W WARSZAWIE

Poseł Thugutt po powrocie z Londynu zabawił przez trzy dni w Paryżu, gdzie odbył szereg konferencyj z posłem Chłapowskim oraz z wybitniejszymi przedstawicielami francuskiego świata politycznego. Pos. Thugutt odjechał wczoraj do Warszawy.

SPRAWA BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA

Za warszawskim „Kurjerem Porannym“ podaliśmy wiadomość o treści rozmowy skazanego na śmierć Bagińskiego z posłami: Kozickim i tow. Praglerem. Obecnie „Robotnik“ dowiaduje się, że treść rozmowy w „Kurjerze“ podana została zupełnie fałszywie. Ani Bagiński, ani Wieczorkiewicz w rozmowie z posłami nie wymienili wcale nazwisk Piłsudskiego i prok. Janczewskiego. Bagiński oświadczył, że jest komunistą, ale do organizacji terorystycznej nie należał i że jest ofiarą prowokacji. Wieczorkiewicz powiedział, że przekonaniowo uważał się za najbliższego NPR.

ROKOWANIA ANGIELSKO-SOWIECKIE

Wczorajsze posiedzenie konferencji angielsko-rosyjskiej poświęcone było rozważaniu politycznych traktatów. Przewodniczący delegacji rosyjskiej Rakowski jest przedmiotem ostrej krytyki ze strony prasy angielskiej. Dzienniki wywodzą, że argumentacja Rakowskiego jest wymijająca, a jego aluzje do rewizji traktatów są niebezpieczne. W tych warunkach nie można od konferencji oczekiwać niczego.

WYBORY W NIEMCZECH

W przeciwieństwie do doniesień niektórych dzienników zagranicznych, jakoby rząd niemiecki postanowił ze względu na wybory francuskie odłożyć wybory do parlamentu niemieckiego z 4 na 11 maja, oświadczył minister spraw wewnętrznych dr. Jarres, przedstawicielowi biura Wolffa, że wiadomość ta nie jest prawdziwa i wybory odbędą się dnia 4 maja.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE SOCJALISTÓW W DANJI

Duńskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza ostateczny wynik wyborów: Lewica otrzymała 362.682 głosy, wobec 414.904 osiągniętych przy wyborach we wrześniu 1920, konserwatyści otrzymali 242.955 wobec 216.735 otrzymanych poprzednio, **socjalni demokraci otrzymali 469.944** (poprzednio 389.659), radykali 165.476, agrarjusze 12.196, związek sprawiedliwości 12.643, stronnictwo szlezwickie 7615, przemysł i handel 2102, komuniści 6219.

Przegląd społeczny

—o—

PROWOKOWANIE STRAJKU ROLNEGO

Od 3 tygodni trwają układy w ministerstwie pracy o unormowanie głodowych płac robotników rolnych, nie wydając żadnego rezultatu. Obszarnicy odmawiają jakichkolwiek ustępstw, mimo że płace są absolutnie niewystarczające. I tak dochodzą one od 471 tysięcy do 972 stosownie do wieku i płci. Obszarnicy ofiarują płace od 560 do 1,248.000 marek, podczas gdy Związek robotników rolnych żąda 1,059.000 do 2,187.000 marek.

Ponieważ obszarnicy żądania te odrzucili, Związek robotników rolnych obniżył swe żądania do 60 procent podwyżki tj. do płac od 773 tysięcy do 1,555.000. I na to obszarnicy się nie zgadzają, wobec czego pos. tow. Kwapiński oświadcza, że postępowanie to znaczy prowokowanie przez obszarników strajku.

ZAPŁATA ZDRAJCOM

Enperowscy zdrajcy górników na Górnym Śląsku doczekali się nagrody od robotników. Dnia 14 b. m. odbyły się na kopalni „Princen“ w powiecie pszczyńskim wybory do rady załogowej. Lista Związku klasowego otrzymała 710 głosów, zaś lista enperowska 74 głosów tak, że enperowcy zamiast dotychczasowych 6 radców będą mieli tylko 1 zastępcę.

W OBRONIE 8-GODZINNEGO DNIA PRACY

Czechowice-Dziedzice. Jak pisaliśmy w „Naprzodzie“ z dn. 14 kwietnia b. r. odbył się tu wiec demonstracyjny przeciw zakusom baronów węglowych na 8-godz. czas pracy i na którym postanowiono poprzeć strajkujących aż do zwycięstwa.

W myśl tych uchwał zwołano okręgową Radę Robotniczą na dzień 13 kwietnia do sali Domu Robotniczego. Rada uchwaliła jednogłośnie opodatkować wszystkich członków 4-godzinnym zarobkiem aby w ten sposób pomóc górnikom w nadchodzące święta. Delegaci kolejarzy i urzędników przyrzekli również poparcie w tej akcji, wiedząc że sprawa 8-godz. dnia pracy jest święta sprawa całego proletarjatu.

Na posiedzenie przybył również tow. poseł Reger, witany burzą oklasków i który na prośbę przewodniczącego tow. Zieleźniaka zreferował znaczenie 1 maja. O sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju miał już przedtem referat tow. Czuma, który wykazał postępy sanacji skarbu, nieomijając faktów, które klasę robotniczą przez tą dotykają, jak bezrobocie, redukcję płac, ataki na zasadnicze prawa robocze itp. zamiary kapitalistów.

Wybrano komitet 1-majowy, w skład którego wchodzą przewodniczący wszystkich socjalistycznych organizacyj, działających na tutejszym terenie.

Zaznaczyć należy, że Rob. Stow. Spoż. „Życie“ również przyszło z pomocą strajkującym górnikom, wydając członkom 1 wagon ziemniaków na kredyt, przez co ciemni jeszcze robotnicy i wrogowie walki klasowej zrozumieli, czem jest i być może w przyszłości kooperatywa dla proletarjatu wogóle, a szczególnie podczas strajku.

Klasa robotnicza w Czechowicach-Dziedzicach jest dumna ze swej potęgi opierającej się jedynie na solidarności i choć nierozpisuje się szeroko o swej działalności, to jednak czynami, pracą twórczą buduje i rozwija Dom Robotniczy, Zw. zawodowe, oświatowe, sportowe, spółdzielcze i polityczne i stworzy nowy ustrój społeczny.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE W NOWEJ WSI

odbyło się we czwartek 10 bm. pod przewodnictwem tow. Scibora.

O sytuacji politycznej i 1 maja referował tow. Jasiński. W dyskusji zabrał głos tow. Kühner, wzywając obecnych do zszeregowania się w organizacji politycznej PPS oraz do obchodu majowego. Postanowiono odbyć znowu zebranie we czwartek po świętach.

ZGROMADZENIE W FABRYCE ZIELENIEWSKIEGO

We środę 16 bm. odbyło się liczne zgromadzenie w fabryce Zieleniewskiego. Zagail tow. Radmacher, o sytuacji politycznej w Polsce oraz o 1 maja referował tow. A. Różycki, zaś o składkach na ofiary 6 listopada mówił tow. Trzewiczek, o sprawach organizacyjnych tow. Radmacher. — Wkońcu uchwalono rezolucję, w której zebrani wyrażają klubowi posłów socjalistycznych pełne zaufanie za obronę praw robotniczych.

ZGROMADZENIE W SKAWINIE

We wtorek 15 bm. odbyło się w fabryce Francka, przy szczelnie wypełnionej sali, zgromadzenie tamtejszych robotników.

O sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce oraz o święcie robotniczem 1 maja mówił tow. A. Różycki. Następnie tow. Strojny przedłożył rezolucję, w której robotnicy wyrażają klubowi socjalistycznemu pełne zaufanie i związkowi chemicznemu, oraz protestują przeciw obniżeniu płac i wyłomom w ustawach robotniczych przez kapitalistów.

Zebrania dzielnicowe członków ZRSS „Proletarjat" w Krakowie

z następującym porządkiem dziennym:

1) wybór przewodniczącego,

2) sprawozdanie z działalności Związku za rok 1923,

3) wybór delegatów na Walne Zgromadzenie,

4) wybór opiekunów dzielnicowych,

5) sprawa piekarni robotniczej,

6) wnioski i interpelacje,

odbędą się w następujących terminach:

1) dla członków sklepu Nr. 1 i Nr. 3 we czwartek dnia 24 kwietnia br. o godz. 7 po południu, w sali Tow. Domu Robotniczego w Podgórzu, plac Serkowskiego 11;

2) dla członków sklepu Nr. 2 we czwartek dnia 24 kwietnia br., o godz. 6 po południu, w domu p. Ładygi w Płaszowie;

3) dla członków sklepu Nr. 4 we czwartek dnia 24 kwietnia br. o godz. 7 po południu, w restauracji p. Bergera w Dębnikach;

4) dla członków sklepów Nr. 5, 9 i 12 w piątek dnia 25 kwietnia br. o godz. 7 wieczór, w sali Domu Robotniczego w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 5;

5) dla członków sklepu Nr. 6 w piątek dnia 25 kwietnia br. o godz. 6 wieczór, w lokalu sklepowym w Woli Duchackiej;

6) dla członków sklepów Nr. 7 i 8 we środę dnia 23 kwietnia br. o godz. 6 wieczór, w lokalu sklepowym w Prądniku Czerwonym;

7) dla członków sklepu Nr. 10 we czwartek dnia 24 kwietnia br. o godz. 7, w sali „Ogniska" drukarzy, Rynek główny 12;

8) dla członków sklepu Nr. 11 we środę dnia 23 kwietnia br. o godz. 7 wieczór, w sali dawnej czytelni robotniczej na Krowodrzy.

Kraków, dnia 17 kwietnia 1924 r.

Zarząd.

KRONIKA

—o—

Kraków, 18 kwietnia.

Świąteczny numer „Naprzodu"

wyjdzie z druku jutro, w Wielką Sobotę rano, w podwójnej objętości i zawierać będzie artykuły senatora dra Bolesława Limanowskiego, posła Kazimierza Czapińskiego, dra Adolfa Grossa, Przecława Smolika, Tadeusza Szpotańskiego i innych, jakoteż nowele i poezje.

—ooo—

Drobny zwrost drożyzny w Warszawie

Warszawa (PAT). Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania w Warszawie ustaliła wzrost kosztów w pierwszej połowie kwietnia na 0'64 procent.

—ooo—

Mnożna dla urzędników na maj

Rada ministrów na posiedzeniu dnia 16 bm. powzięła uchwałę w sprawie określenia mnożnej na maj. Mnożna dla określenia uposażenia funkcjonarjuszy państwowych i wojska na maj ustalono na 8'36 złotych, względnie na 648.000 marek.

—ooo—

Co znowu ukuł pan Korfanty?

„Gazeta Robotnicza" w Katowicach donosi: Z kół dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że pan Korfanty zawarł umowę ze spółką spadkobierców Gieszego. Mocą umowy ma rząd polski otrzymać 20 procent akcji tej spółki. Za to spółka spadkobierców Gieszego ma zostać uznaną za polską i ma zostać wyjętą z pod przepisów konwencji genewskiej. To znaczy, że tej niemieckiej firmy nie śmie Polska zlikwidować. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, to stanowi wspomniana umowa nowy dowód słabości rządu polskiego a geszefciarskiego sprytu pana Korfantego. Rząd polski winien sprawę tę bezzwłocznie wyjaśnić.

—ooo—

UPIĘKSZENI EMIASTA. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta inż. Sarego w sali obrad magistratu posiedzenie komisji plantacyjnej, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie magistratu o przygotowaniu planu pod względem technicznym i ogrodowym na przeniesienie urządzeń ogrodowych miejskiego przedsiębiorstwa upiększania cmentarza rakowickego na grunt naprzeciw cmentarza położony, a na ten cel przez gminę zakupiony, a zarazem uchwalono, aby aż do czasu zadecydowania, czy przedsiębiorstwo to będzie prowadziła gmina we własnym zarządzie, czy też się je wydzierżawi, grunt ten w roku bieżącym obsiać owsem na cele zaprzęgów ogrodów miejskich.

Następnie zatwierdziła komisja plan zarządu ogrodów miejskich uporządkowania części plant przed nowym budynkiem spółki „Gródek" przez utworzenie tamże jednolitego obszernego gazonu. Dalej rozważała komisja prośbę Związku przyjaciół drzewek o zezwolenie na obsadzenie drzewkami Alei Trzech Wieszczów przez młodzież w święto sadzenia drzewek i po dyskusji jednomyślnie zadecydowała, że, jakkolwiek sama myśl jest bardzo sympatyczna, to jednak sadzenie drzewek w Alei Trzech Wieszczów jeszcze jest niewykonalne, wobec czego postanowiła uprosić Związek przyjaciół drzewek o współpracę przy sadzeniu drzewek w miejscach, które bliżej wskaże Zarząd ogrodów m. Komisja uchwaliła również uporządkowanie parku miejskiego na Krzemionkach. Wreszcie uchwaliła komisja, aby zarząd ogrodów miejskich zajął się urządzeniem w roku bieżącym dekoracji kwiatowych na koszach, umieszczonych na słupach tramwajowych w Rynku głównym, przy pomocy zarządu tramwaju krakowskiego.

DELEGACI SOWIECCY W KRAKOWIE. Przez wczorajszy dzień bawiła w Krakowie sowiecka delegacja kolejowa i zwiedzała dworzec przetokowy oraz inne objekta kolejowe. W południe odbyła się w dyrekcji krakowskiej konferencja, w czasie której delegacja informowała się w sprawie manipulacji ruchowej urzędów kolejowych. Delegacja opuściła wieczorem Kraków.

SZEF SZTABU RUMUŃSKIEGO W KRAKOWIE. Wczoraj rano przyjechał do Krakowa szef sztabu armji rumuńskiej gen. Florescu w towarzystwie attache rumuńskiego w Warszawie, oraz kilku wyższych oficerów polskich. Na dworcu witali gościa rumuńskego dowódca OK. gen. Kuliński, dowódca miasta gen. Górecki, wiceprez. dr Wielgus, oraz przedstawiciele województwa. Po złożeniu oficjalnych wizyt przedstawicielom władz, gen. Florescu udał się na rewię 8 p. ułanów, zaś popoł. zwiedzał saliny w Wieliczce. Po powrocie z Wieliczki, gość rumuński był podejmowany podwieczorkiem w salonach pp. Tarnowskich. Wieczór o godz. 8 inspektorat armji wydał na cześć gościa bankiet w salach Kasyna oficerskiego.

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się dekoracja gen. Florescu orderem „Polonia restituta" I klasy na rynku głównym przed wartą główną. Dekoracji dokona gen. Szeptycki w zastępstwie premjera. Dziś wyjeżdża gen. Florescu do Rumunji.

ODZNACZENIE P. DRA STANISŁAWA TOMKOWICZA. Wczoraj wręczył wojewoda krakowski Kowalikowski odznaki krzyża komandorskiego orderu „Odrodzenie Polski" członkowi czynnemu Akademji Umiejętności drowi filozofji Stanisławowi Tomkowiczowi.

TELEGRAM PREZYDJUM MIASTA KRAKOWA DO ARCYBISKUPA CIEPLAKA. Bezpośrednio po przyjeździe z niewoli bolszewickiej arcybiskupa Cieplaka prezydjum miasta wysłało następującą depeszę: „Arcybiskup Cieplak! Najprzewielebniejszemu Pasterzowi imieniem miasta Krakowa przesyłam wyrazy hołdu i czci oraz radości z powodu uwolnienia się z niewoli i cierpienia".

STACJA MIEJSKA POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH przy ul. Szpitalnej 36 w Krakowie otwarta będzie w Wielką Sobotę od 9 rano do 1 popołudniu. W Wielką Niedzielę biura stacji będą przez cały dzień zamknięte. W poniedziałek wielkanocny stacja otwarta będzie od 9 rano do 12 w południe.

PROGNOZA NA PIĄTEK: Pogoda zmienna, miejscami deszcze, chłodniej, wiatry z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

NOWE WYDAWNICTWA. Znana firma nakładowa „Salon malarzy polskich" Henryk Frist, Sp. z ogr. odp. w Krakowie, wydała jako dalszy ciąg wydawnictwa galerji malarstwa polskiego reprodukcje barwne i heliotypowe z oryginałów T. Axentowicza i Piotra Stachiewicza. Szczególne uznanie należy się za piękną heliotypię Stachiewicza „Marzenie". Cykl pocztówek P. Stachiewicza „Pięć zmysłów" bardzo efektowne wydanych niczem nieróżni się a nawet przewyższa wydawnictwa zagraniczne. Wspomnieć należy, że wszelkie reprodukcje tegoż wydawnictwa są wykonane w zakładach reprodukcyjnych „Akropol" w Krakowie, które stoją w zupełności na wyżynie swego zadania, wykonując wszelkie działy reprodukcji prowadzone fachowo, a zarówno firma wydawnicza „Salon malarzy polskich" jak i zakłady reprodukcyjne „Akropol" pozostają pod kierownictwem braci drów Fristów.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na plac Biskupi, gdzie w jednym z domów targnął się na swe życie szofer Stanisław Krupa, zażywając większą dozę jodyny. Lekarz pogotowia przewiózł desperata w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza.

KONFISKATA WĘDLIN. Wczoraj zakwestjonowała policja na dworcu krakowskim 39 kg. wędlin u Wncentego Sęka, który chciał wywieźć je do Chrzanowa bez zezwolenia magistratu. Wędliny oddano magistratowi, który rozdzielił je między zakłady dobroczynne.

WŁAMANIE DO WOJSKOWEGO ZAKŁADU MUNDUROWEGO. Onegdajszej nocy włamali się newyśledzeni dotąd sprawcy do zakładu mundurowego w koszarach Sobieskiego i skradli ze szwalni dwie maszyny motorowe do szycia, oraz mundury wojskowe. Szkoda znaczna.

—ooo—

ZE SPORTU

PIŁKA NOŻNA. W niedzielę i poniedziałek 20 i 21 bm. rozegra Cracovia dwa matche footballowe z „Vasas Femmunkasek Sportclubia" z Budapesztu w skróceniu zwanym „Vasas". Drużyna budapeszteńska znana jest publiczności krakowskiej z swych występów: w roku 1918 grała przeciw Cracovii 0:4 i 2:4, w roku 1922 4:1 i 1:0. „Vasas" był w sezonie obecnym jedyną drużyną budapeszteńską, która na boisku MTK potrafiła uzyskać przeciw temu dwie bramki i stawiła temu tak zacięty opór, że po pauzie uzyskała wynik nierozstrzygnięty. W obydwa dni zasili szeregi Cracovii Synowiec.

ĆWICZENIA LEKKO-ATLETYCZNE. Dnia 20 i 21 bm. przed meczem Cracovia-Vasas odbędą się wewnętrzne zawody lekko-atletyczne Cracovii na boisku własnem. Początek punktualnie o godz. 3 popoł. Program: 20 bm.: przedbiegi 100 m., rzut dyskiem, bieg 1500 m., bieg 400 m., skok w dal; 21 bm.: finał na 100 m., rzut oszczepem, trójskok, sztafeta 4X100 m., skok w zwyż.

Środowe zawody piłki nożnej w Warszawie pomiędzy berlińską drużyną „Union-Oberschöneweide" a warszawską „Legja" zakończyły się zwycięstwem Berlińczyków 3:1 (3:0). Legja nie wykorzystała dla siebie rzutu karnego.

—ooo—

Wyjaśnienie w sprawie kradzieży na budowie PKO

Od delegata dyrekcji PKO w Warszawie otrzymujemy następujący komunikat: Wobec pojawienia się w pewnym odłamie prasy krakowskiej całego szeregu niezgodnych z prawdą wiadomości w związku z kradzieżą materjałów budowlanych na budowie PKO, komunikuję: Wewnętrzna komisja kontrolna delegowana przez prezydjum PKO do zbadania kradzieży materjałów budowlanych, pracuje nieprzerwanie od 2 kwietnia do dnia dzisiejszego. Badania komisji idą w kierunku ustalenia faktycznego stanu magazynu, zbadania ksiąg magazynowych, rachunków budowy i wysokości poniesionej szkody. Wyniki badań komisji zostaną w najbliższym czasie podane do wiadomości publicznej. Obok komisji wewnętrznej ściśle i niezależną od wyników badań wspomnianej komisji kontrolę przeprowadza komisja kontrolna okręgowej Izby kontroli państwa w Krakowie, złożona z naczelnika wydziału dra Kazimierza Szczepańskiego, oraz referentów Dra Stanisława Katyńskiego i inż. Stanisława Zopotha. Dochodzenia tej drugiej komisji idą nietylko w kierunku zbadania wysokości poniesionej wskutek kradzieży szkody, rachuby szkód? budowy, ksiąg magazynowych i stanu faktycznego magazynu, lecz także gruntownego zbadania całokształtu budowy. Wobec tego wiadomość, jakoby komisja kontrolna okręgowej Izby kontroli państwa działała pod wpływem komisji wewnętrznej PKO oraz za podstawę swoich badań brała materjał, przedstawiony jej przez komisję tę, jest niezgodna z prawdą.

Również nieprawdą jest, że do składu wewnętrznej komisji kontrolnej PKO należy kontrolor budowy gmachów PKO, wskutek czego jako interesowany bezpośrednio, wpływa na wyniki badań komisji. Wzmianka w prasie, jakoby komisja wewnętrzna podała ilość skradzionej cegły w wysokości 27.000 sztuk, jest nieprawdziwa i podobnych informacyj prasie nie udzielałem.

Treść notatki o odmówieniu przez komisję policji krakowskiej wglądu w księgi rachunkowe gmachu i domów mieszkalnych, celem ułatwienia śledztwa, jest również niezgodna z prawdą. Prawdą natomiast jest, że komisarz policji p. Klisz i nadkomisarz p. Szafrański zwrócili się do mnie w dniu 5 kwietnia rzekomo z polecenia prokuratora dra Szwarca z wezwaniem natychmiastowego wydania wszystkich ksiąg i rachunków budowy, celem zbadania tychże. Żądaniu temu kategorycznie odmówiłem, gdyż nie mogłem brać na siebie odpowiedzialności za zastanowienie całego ruchu, zerwanie umów z przedsiębiorcami i w rezultacie zatrzymanie całej budowy, co naraziłoby PKO na olbrzymie szkody. Zgodziłem się tylko na wgląd w księgi i rachunki, z tego jednakowoż policja nie skorzystała. Raz jeden tylko zgłosił się komisarz p. Szura, który sporządził sobie w biurze wykaz zakupionych ogółem cegieł.

Podane w pismach kilkakrotnie różnolite cyfry skradzionej ilości cegieł powodują bałamucenie opinji publicznej i wnoszą niepokój, przeszkadzający pracy obu komisyj. Również wzmianka w jednym z krakowskich dzienników, jakoby komisja kontrolna zaprzeczyła braku pewnej ilości cementu, wapna, papy i t. p., jest niezgodna z prawdą, albowiem komisja wykazała brak tych materjałów i zakwestjonowała je na budowie na Zwierzyńcu. Równocześnie zaznaczyć muszę, że kradzieże mogły się odbywać nietylko na szkodę PKO, lecz także na rachunek przedsiębiorców, którzy materjał budowlany z magazynu odbierali i kwitowali, a którzy są w rezultacie odpowiedzialni wobec PKO za należyte wykonanie robót, a z użycia materjałów muszą się dokładnie wyliczyć, wobec czego straty PKO z tego tytułu nie byłyby zbyt znaczne. Komisarz Krasicki, delegat PKO.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Repertuar świąteczny ułożony został w ten sposób, by szersza publiczność jak również przybyli z poza Krakowa zobaczyć mogli najcelniejsze utwory w dotychczasowym dorobku. W niedzielę wieczorem „Sen nocy letniej“, w poniedziałek popołudniu „Świerszcz za kominem“, wieczorem „Podatek majątkowy“; we wtorek popołudniu o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami“, wieczorem ostatnia nowość b. sezonu „Pani X“ Al. Bisson'a. W sobotę 26 b. m. premjera Eurypidesa „Medei“ z p. Wysocką w kreacji tytułowej.

Z TEATRU BAGATELA. Przez piątek i sobotę kasa teatru będzie czynną. Świąteczny repertuar obejmuje następujące sztuki: W niedzielę popoł. „Prof. Klenow“, wieczorem „Przyjaciółka pana ministra“ z p. Wernicz w roli tytułowej. W poniedziałek popoł. „Chimery“, we wtorek „Ostatni pocałunek“.

OPERETKA. W niedzielę popoł. „Królowa przedmieścia“, wieczorem „Madame Pompadour“. W poniedziałek popoł. „Katja tancerka“ z pp. Czerniawską, Zimajer, Jaśkówną, Ostrowskim, Karasińskim, Laskowskim, Rawitą, Bojnarowskim i Opolskim w głównych rolach, w poniedziałek wieczór „Bajadera“ z pp. Rynas, Kozłowską, Wesołowskim, Sempolińskim, Karasińskim, Cybulskim, Ujhelym, Bojnarowskim i Laskowskim w głównych rolach. We wtorek wieczór „Madame Pompadour“.

KONCERT SEWERYNA EISENBERGERA, znakomitego pianisty, odbędzie się we środę, 23 bm. w imprezie krak. biura konc. E. Bujański.

HERMAN ABENDROTH, generalny dyrektor Filharmonji w Kolonji, słynny dyrygent wielkich koncertów w Europie i Ameryce, pozyskany został przez krak. biuro konc. E. Bujański jako dyrygent na XXII poranek symfoniczny, który odbędzie się w niedzielę 27 bm.

PORANEK HUMORYSTYCZNY TOMMYEGO będzie powtórzony w poniedziałek wielkanocny o g. 11 i pół w kollegjum wykładów naukowych Rynek 39.

Z Polski

KIM BYLI DEFRAUDANCI W WARSZAWSKIEJ KASIE CHORYCH? O trzech aresztowanych funkcjonrajuszach warszawskiej Kasy chorych: Władysławie Kalickim, Rymszy-Rymaszewskim i Bończy-Uzdowskim podaje „Robotnik“, iż nadużycia swoje przeprowadzali w ten sposób, że wypełniali fikcyjne kwestjonarjusze lekarskie, na zasadzie których ubezpieczeni otrzymują środki na swe utrzymanie podczas choroby. Kradzionych sum używali wspólne na hulatykę, tak, że ich rozrzutność zwróciła nawet uwagę policji 14-go komisarjatu.

A teraz — charakterystyka defraudantów.

„Wszyscy trzej — pisze „Robotnik“ — należeli do chadeckiego związku pracowników K. Ch., utworzonego specjalnie w celu rozbicia istniejącego na terenie K. Ch. związku klasowego.

Wszyscy trzej przyjęci byli do Kasy na podstawie polecenia ks. M. Godlewskiego i zmarłego ks. Lutosławskiego“.

Może prasa chjeńska dopatrzy się w nich nie zwykłych kryminalistów, lecz... ideowców, którzy — wobec nagonki prowadzonej zzewnątrz przeciwko Kasom chorych przez tę prasę — starali się Kasę stołeczną od wewnątrz podważyć i osłabić.

POD BROŃ! Warszawski „Kurjer Poranny“ przytacza osobliwy wypadek, który się zdarzył w domu pani Pancewiczowej, znanej artystki, która ze sceny krakowskiej przeszła do Teatru Polskiego w Warszawie. Oto w tygodniu przedświątecznym została bez służącej, gdyż służącą jej... powołano do wojska. Do wojska, tak. Albowiem Kazimiera X. zapisana została tuż po urodzeniu w aktach, jako chłopiec, imieniem Kazimierz. Ponieważ w późniejszych latach objawiła się ponad wszelką wątpliwość jako dziewczynka, dano jej dziewczęce szaty i niewieście wychowanie: niemniej w aktach figuruje jako chłopiec, i w tym charakterze wezwano ją obecnie pod grozą najsurowszych kar do stawiennictwa przed komisją poborową. Będzie miała przynajmniej komisja małe urozmaicenie w swoich monotonnych czynnościach.

BLIŹNIĘTA FORTUNY: DWIE WYGRANE W JEDNEM CIĄGNIENIU. Pod tytułem Bogaty ma szczęście — złoto do złota — donosi łódzki „Kurjer Wieczorny“, iż dwie wygrane pożyczki dolarowej w kwocie jedna 1000, a druga 100 dolarów przypadły w udziale pani Oldze Geyerowej, współwłaścicielce wielkiej fabryki Geyerowskiej.

Dodać trzeba, że przy losowaniu na Łódź padło 7 wygranych, z czego 5 zwycięskich premjówek leży niesprzedanych w kasach PKKP, a obie pozostałe były właśnie w posiadaniu p. G.

Dziennik nie dodaje, wiele wogóle premjówek nabyła wyróżniona przez los fabrykantka.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWOJGA OSÓB W KOSZARACH. Koszary wojskowe przy ul. Jabłonowskich we Lwowie stały się miejscem tragicznego wypadku w nocy z niedzieli na poniedziałek. W mieszkaniu oficera prowiantowego por. N. Sprinza, znaleziono rankiem dwa trupy, w jednym z nich poznano właściciela mieszkania. Trupa kobiety, mającej za całe ubranie jedynie pończochy na nogach, nie zdołano na razie agnoskować. Na ustach zmarłych znajdowała się piana, co nasuwa przypuszczenie otrucia. W każdym razie sekcja ustali przyczynę śmierci. Również prawdopodobnie zostanie wyjaśn … achodzi tu wypadek morderstwa, połączonego z samobójstwem, czy też denaci są ofiarami nieszczęśliwego wypadku, np. zaczadzenia. Zmarły oficer posiadał jeszcze w przeddzień śmierci znaczniejszą gotówkę, podobno kilka miljardów, których w mieszkaniu nie znaleziono. Był on żonaty, żona atoli dla braku mieszkania we Lwowie, przebywa z dziećmi w Mielcu.

LINIA LOTNICZA DO INDYJ PRZEZ WARSZAWĘ. Według informacji prasy angielskiej projektowanem jest uruchomienie linji powietrznej Londyn—Bombaj, która przechodzić ma przez Warszawę.

Z zagranicy

WYSTAWA ARTYSTÓW POLSKICH W PARYŻU. W lokau towarzystwa France—Pologne odbyło się w obecności posła Chłapowskiego i zaproszonych gości francuskich oraz przedstawicieli kolonji polskiej otwarcie wystawy prac artystów polskich zorganizowanej przez malarza Zawadzińskiego. Na wystawie tej Wojciech Kossak wystawił portret marszałka Focha.

80 ROCZNICA URODZENIA ANATOLA FRANCE'A. Minister oświaty de Jouvenel wystosował do Anatola France'a, który obchodził wczoraj 80 rocznicę urodzin, depeszę gratulacyjną w imieniu rządu francuskiego.

PONOWNY STRAJK DRUKARSKI W BUDAPESZCIE. W drukarniach dzienników budapeszteńskich wybuchł wczoraj ponownie strajk, który dopiero przedwczoraj został zażegnany.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W LOTNICTWIE. Z Tulonu donoszą: Lotnik Pelletier Soisy pobił rekord światowy osiągniętej na hydroplanie wysokości, wznosząc się do wysokości 2000 metrów z ciężarem 1500 kilo.

KATASTRROFA LOTNICZA. W Rzymie wiatr porwał sterowiec przygotowujący się do wzlotu, przyczem 3 ludzi trzymających sznury sterowca zostali uniesieni w powietrze. Ludzę ci spadli z wielkiej wysokości i zabili się na miejscu. Sterowiec zdołano uratować.

NIEUDAŁY LOT NAOKOŁO ŚWIATA. U wybrzeża Alaski torpedowiec uratował dwóch lotników amerykańskich, którzy odbywali na hydroplanie podróż naokoło świata.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela wiecz.: „Sen nocy letniej“.
Poniedziałek popoł.: „Świerszcz za kominem“, wiecz.: „Podatek majątkowy“.
Wtorek popoł. o 3-ciej: „Kościuszko pod Racławicami“ wiecz.: „Pani X“.
Środa popoł. o 3-ciej: „Kościuszko pod Racławicami“, wiecz.: „Tyle namiętności w marjonetkach“.

Teatr Bagatela

Niedziela pop.: „Profesor Klenow“, wiecz. „Przyjaciółka pana ministra“.
Poniedziałek popoł.: „Chimery“, wiecz.: „Jabłuszko“.
Wtorek: „Ostatni pocałunek“.

Teatr miejski Operetka

Niedziela o 4 popoł.: „Królowa przedmieścia“, o 8 wiecz.: „Madame Pompadour“.
Poniedziałek o 4 popoł.: „Katja tancerka“, wiecz.: „Bajadera“.

Uchwały konferencji ambasadorów

Paryż (PAT). Tekst noty niemieckiej doręczonej przez komisję dla ciężarów wojennych komisji odszkodowań ma brzmienie następujące: Rząd Rzeszy ma zaszczyt zawiadomić, iż otrzymał notę komisji odszkodowań dnia 13 bm. dotyczącą sprawozdania rzeczoznawców. Rząd Rzeszy ze swej strony widzi również w sprawozdaniu tem podstawę do rozwiązania zagadnienia odszkodowań, wobec tego gotów jest zaofiarować swoją współpracę w zrealizowaniu planu rzeczoznaw . . .

Przeciw imigracji japońskiej do Ameryki

Waszyngton (PAT). Senat wyraził ponownie aprobatę 71 głosami przeciwko 4 wnioskowi o wyłączeniu od imigracji Japończyków.

Przegląd gospodarczy

—o—

TABELA ZAMIANY MAREK POLSKICH NA ZŁOTE

POLSKIE i złotych polskich na marki polskie już została wydaną i jest do nabycia we wszystkich kioskach, trafikach i u sprzedawców ulicznych. Tabela została wydaną nakładem Drukarni Ludowej w Krakowie.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

We czwartek 17 bm. odbyło się ostatnie zebranie giełdowe przed świętami.

Następne zebranie po świętach odbędzie się we wtorek 22 kwietnia br. w nowym lokalu na „Gródku".

MONETY METALOWE W POLSCE

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 16 bm. powzięła uchwałę w sprawie projektu zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie postanowień, dotyczących systemu monetarnego. Zmiana przewiduje monety srebrne po 5, 2 i 1 zł., monety niklowe po 50, 20, 10 groszy. Srebrne monety będą wybijane ze stopu, mającego na 1000 części wagi 750 części srebra i 250 części miedzi, monety niklowe będą z czystego niklu. Państwo wybijać może złote w miarę potrzeby, bez ograniczenia; monety srebrne do kwoty 8 złotych na każdego mieszkańca państwa, niklowe i bronzowe do kwoty 4 złotych na każdego mieszkańca.

PODWYŻSZENIE SKŁADOWEGO NA KOLEJACH

Z powodu powolnego odbierania przesyłek i nadmiernego nagromadzenia się tychże w magazynach cłowych w Krakowie, podwyższa się na podstawie art. 80, punkt 8 przepisów przewozowych składowe, ustalone taryfą przy wszystkich przesyłkach, złożonych w tych magazynach, o 100 procent, z ważnością od 17 bm.

WSTRZYMANIE KOLEJOWEGO RUCHU TOWAROWEGO PRZEZ ŚWIĘTA

Warszawa (PAT). Dla zapewnienia drużynom parowozowym i pociągowym odpoczynku świątecznego wstrzymany będzie od 19 bm. godz. 18 do 21 bm. godz. 6 ruch pociągów towarowych z wyjątkiem przewozu pilnych transportów wojskowych, towarów polegających zepsuciu i żywego inwentarza. W odniesieniu do ruchu towarowego z Niemiec i Górnego Śląska do Prus Wschodnich przez Polskę w czasie świąt nastąpi porozumienie polskich kolei z niemieckiemi kolejami.

Giełda krakowska z 17 kwietnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	1200	1400	1350—1400
Bank Hipoteczny	1800	2000	
Bank Małopolski	2100	2300	2200
Ziemski Bank Kredyt. . .	450	550	500
Powszechny Bank Kredyt.	250	300	
Akc. Bank Związkowy I-IX	450	550	
Bank Komercjalny I—IV	425	475	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	20000	21000	20000-20750
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1300	1500	1375—1425
„Impex"	90	110	95
„Pharma" (B. Jawornicki)	2400	2600	2550—2600
T. H. Bracia Rolniccy . .	450	550	
„Polski Glob"	675	725	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	425	475	
Zieleniewski I—IVem. . . .	30000	32000	30900-31250
H. Cegielski, Poznań I-IX .	1700	1900	1800—1825
Warsz. Parowozy I—III em.	1100	1300	1175—1250
Automotor	900	1100	
„Potęga" Tow. huty żel. .			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	1950	2150	2000—2125
„Pocisk"			
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	50000	53000	52000-52750
Sierszа	13500	15500	13900-14300
Tepege I—IV	6500	7000	7000-6800
Polska Nafta	1500	1700	1650
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	1250	1450	1325—1400
Oikos	13000	15000	
Pezet	750	850	
Strug	4000	4500	4200
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	12000	14000	13000 13500
„Krakus" I—VI em. . . .	2[illegible]00	2800	2300
Fabr. cukru w Chodorowie	14500	15500	15000-15250
Porcelana Ćmielów	2400	2600	2575—2600
Elektr. Siersza I—IV em.	800	1100	950—1000
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	1900	2200	
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Waluty: Dolary 9,295.

Czeki: Nowy Jork 9290—9287 i pół, 9275 do 9285, Zurych 1645, Paryż 585, Medjolan 418—419 i pół, Praga 277—275 i pół, 274 i pół do 268, Wiedeń 132 i pół.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Warszawa, 17 kwietnia (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, dolary kanadyjskie 8900, frank złoty 1800, pożyczka złota 14000, funty angielskie 40350, bony złotowe 1360, 1400, miljonówka 1000, 940, pożyczka dolarowa 5150, 5200.

Czeki: Belgja 502, 495'400, sprzedaż 497'900, kupno 492'900, Holandja 3480, 3455, Londyn 40700, 40425, sprzedaż 40625, kupno 40225, Nowy York 9275, 9350, 9300. Paryż 584 i pół, 579 i pół, sprzedaż 582, kupno 577, Praga 276 i pół, 269 i 1 czwarta, Szwajcarja 1647 i pół, 1637 i pół, sprzedaż 1645 i pół, kupno 1627 i pół, Wiedeń 132'10, 131, sprzedaż 132, kupno 130, Włochy 416 i pół, 413'350.

DALSZE UKONSTYTUOWANIE SIĘ BANKU POLSKIEGO

Warszawa (PAT). Dnia 16 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady nadzorczej Banku Polskiego. Wybrani i zatwierdzeni przez ministra skarbu członkowie Rady złożyli ślubowanie na ręce prezesa Rady, Karpińskiego. Następnie odbył się wybór dyrekcji Banku, w skład której weszli: dr. Władysław Mieczkowski, jako naczelny dyrektor, Karol Rybiński jako zastępca, Jan Kozieł, dr. Michał Gaidler i dr. Zygmunt Karpiński jako dyrektorzy. Rada zajmowała się szeregiem spraw, związanych z przejęciem PKKP. Szczegółowe umowy z ministerstwem w tej sprawie będą przedmiotem następnego posiedzenia Rady.

ROKOWANIA O TRAKTAT HANDLOWY FRANCUSKO-NIEMIECKI

Wiedeń (PAT). Pisma tutejsze donoszą z Paryża, jakoby minister Loucheur zamierzał po wyborach nawiązać rokowania z rządem niemieckim w sprawie zawarcia traktatu handlowego francusko-niemieckiego. Rokowania te według informacji pism wiedeńskich, miałyby być prowadzone niezależnie od rokowań komisji odszkodowań.

Dwie katastrofy lotnicze w Polsce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 kwietnia.

Wczoraj wydarzyły się dwie katastrofy lotnicze na aparatach systemu A. 300, pochodzące z fabryki Laszkiewicza w Lublinie. Pierwszy wypadek miał miejsce w Warszawie w okolicy Marymontu, gdzie kapitan I. pułku lotniczego Jerzy Długoszewski wzniósł się ze sierżantem Maruszewskim. Na wysokości około 300 metrów motor odmówił posłuszeństwa. Lotnicy musieli lądować albo na las, albo na moczary. W ostatniej chwili kapitan Długoszewski zauważył małą przestrzeń, na którą zdecydował się lądować. Wskutek zepsutego motoru i nierównego terenu samolot uległ rozbiciu. Kap. Długoszewski odniósł poważne poranienia, sierżant Maruszewski wyszedł cało.

Drugi wypadek miał miejsce pod Dęblinem. W odległości 31 klm. od Dęblina wczoraj o g. 6 wieczór samolot A. 300, jadący z Krakowa do Warszawy rozbił się, ale nikt z obsługi nie doznał szwanku.

Mac Donald o problemach światowych

Ewentualność nowej wojny światowej

Londyn (PAT). W wywiadzie udzielonym tygodnikowi „New Leader", jednemu z organów partji pracy, Mac Donald przedstawił swoje poglądy na politykę wewnętrzną i zagraniczną Anglji. Zdaniem premjera sytuacja wewnętrzna kraju jest niezła, aczkolwiek nie upoważnia do zbytniego optymizmu. W sprawie polityki zagranicznej Mac Donald oświadczył między innemi co następuje: Nie mógłbym udzielić zapewnienia, że wszystkie zagadnienia europejskie zostaną w najkrótszym czasie całkowicie uregulowane. Niemniej jednakże mogę powiedzieć, że warunki dla rozwiązania tych zagadnień są dzisiaj lepsze niż były dotychczas. Wpływ rządu partji pracy jest wielki, istnieją jednak wpływy chcące mącić pokój, które są, jak trzeba przyznać, dość znaczne. Ostatnie przemówienie Lloyda Georgea wygłoszone w Izbie gmin mało nie doprowadziło do zatargu z Francją, która na szczęście jednakże obecnie zrozumiała, że chodziło tam w gruncie rzeczy jedynie o walkę poszczególnego stronnictwa przeciwko rządowi, walkę, która bynajmniej nie może wpłynąć na politykę zagraniczną państwa. Odnośnie do sprawy rozbrojenia Mac Donald zaznaczył, że nie można mieć złudzeń co do tego, że do zbrojeń wypadnie przystąpić ponownie, skoro okaże się, że obecna polityka zagraniczna nie doprowadzi do pożądanych rezultatów. Wówczas też utworzyłoby się nowe ugrupowanie mocarstw, przyczem Niemcy i Rosja odegrałyby ważną rolę. Okoliczność zaś taka doprowadziłaby do nowej wojny światowej.

Niemcy przyjmują orzeczenie rzeczoznawców

Paryż (AW). Konferencja ambasadorów zajmowała się kwestją albańską, oraz przyjęła do wiadomości protest rządu polskiego w sprawie Kłajpedy. W kwestji kontroli wojskowej w Niemczech konferencja nie powzięła jeszcze ostatecznych decyzyj, gdyż nie wszyscy zastępcy mieli instrukcje swoich rządów. Przypuszczalnie odpowiedź na notę niemiecką nastąpi za parę dni, a jak twierdzą, utrzymana ona ma być w bardzo ostrym tonie.

Paryż (PAT). Nota niemiecka przyjmująca sprawozdanie rzeczoznawców została wręczona komisji odszkodowań. Komisja na posiedzeniu w dniu dzisiejszym przyjmie urzędowo do wiadomości treść noty niemieckiej, poczem przedłoży oficjalnie sprawozdanie rzeczoznawców rządom państw sprzymierzonych.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 16 bm. powzięła następujące uchwały: 1) ustalenie zasad redukcji urzędników, 2) ustalenie mnożnej na 1 maja, 3) projekt zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o wywłaszczeniu gruntu na rzecz magistratu stol. miasta Warszawy, 4) projekt zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o wywłaszczeniu gruntów w Gródku pod cmentarz katolicki, 5) kredytów na budowę basenu na Westerplatte w Gródku, 6) projekt ustawy o sędziach i prokuratorach sądów ogólnych, 7) projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie uzupełnienia i zmian niektórych postanowień zawartych w rozporządzeniu z 20 stycznia b. r. o systemie monetarnym.

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 16 bm. powzięła jeszcze następujące uchwały: 8) projekt zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o zmianach w uchwale w sprawie utworzenia państwowego banku rolnego, 9) projekt zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie połączenia państwowych instytucyj kredytowych w bank gospodarstwa krajowego.

Zjazd artystów scen polskich

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj w sali Filharmonji rozpoczęły się obrady Zjazdu artystów scen polskich. Obrady zagaił p. Józef Śliwicki, do prezydjum wybrani zostali pp. Mazurkiewicz, Korecki, Jednowski i Winkler (obaj z Krakowa), Strzycki (z Torunia). Po przemówieniu powitalnem naczelnika wydziału ministerstwa pracy p. Ulanowskiego rozpoczęły się obrady nad sprawozdaniem z działalności Związku.

GOŹDZIKI MAJOWE są do nabycia w Sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5. Komitety miejscowe Zachodniej Małopolski zechcą nadsyłać wcześniej zamówienia.

Sekretarjat.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ „SIŁA" zawiadamia swych członków, że w piątek 18 b. m. odbędzie się pierwsza próba chóru młodzieży robotniczej o godzinie 7 przy ulicy Dunajewskiego 5 III p.

ZWIĄZEK ZAW. ROBOTNIKÓW PRZEM. ODZIEŻOWEGO W POLSCE ODDZIAŁ KRAKÓW i. zawiadamia niniejszem swoich członków, że Józef Serafin został wykluczony ze wiązku z powodu szkodliwej działalności dla Związku.

Zarząd oddziału w Krakowie.

Bałkańska konferencja socjalistyczna

Zgodnie z uchwałą Egzekutywy Międzynarodówki z dnia 17 lutego b. r. odbyła się w dniach 11, 12 i 13 marca w Bukareszcie konferencja socjalistów bałkańskich przy udziale tow. Fr. Adlera i Ceretellego, jako delegatów Egzekutywy. Z ramienia socjalistów bułgarskich byli obecni tow.: Zakazow, Cankow i Najkow; jugosłowiańskich poseł Divac i Topalovicz; rumuńskich: Flueras, Moscovici i poseł Pistiner.

Konferencja zajmowała się dwiema sprawami: polityka socjalistów bułgarskich oraz ogólną sytuacją polityczną na Bałkanach.

Co do pierwszej z tych spraw, to — jak wiadomo — od chwili rewolucji bułgarskiej w czerwcu 1923 i obalenia Stambolijskiego, trudno było opinji europejskiej zorjentować się, co właściwie dzieje się w Bułgarji, jaki jest charakter polityczny nowego rządu, a zwłaszcza jaka jest rola socjalistów w wypadkach ostatnich miesięcy, co do której obiegały najróżnorodniejsze pogłoski i plotki.

Ze strony socjalistów bułgarskich ukazał się komunikat, który zostanie wręczony Egzekutywie, a który w streszczeniu zawiera następujące wyjaśnienia:

Bułgarja, kraj przeważnie rolniczy, powinien mieć rząd, w którym włościaństwo ma odpowiedni wpływ. Ale rząd Stambolijskiego, pod maską rządów włościańskich, wyrodził się w dyktaturę drobnej części bogatego włościaństwa, wywołując przez to coraz silniejszą opozycję wszystkich elementów demokratycznych i zaogniając coraz bardziej przeciwieństwa pomiędzy miastem a wsią. A gdy Stambolijski dopuścił się zamachu na proporcjonalny system wyborczy, a przez to na podstawy demokracji politycznej, sprzysięgły się przeciwko niemu wszystkie elementy miejskie i wolnościowe, a zamach stanu Cankowa przyjęty został w szerokich masach ludności z uczuciem ulgi.

Partja socjalistyczna w Bułgarji oficjalnie nie brała udziału w zamachu, wielu wybitnych członków partji nie wiedziało nawet o przygotowującym się zamachu, ale poszczególni członkowie istotnie byli wtajemniczeni w plan tego zamachu. Po fakcie dokonanym zaś kierownictwo partji nietylko nie pociągnęło do odpowiedzialności tych, którzy brali udział w przewrocie, stawiając na kartę życie, lecz przeciwnie, postanowiło przez współudział w gabinecie Cankowa wpłynąć na to, aby wojna domowa nie przybrała większych rozmiarów i aby kraj nie padł ofiarą okupacji z zewnątrz. Przez wstąpienie socjalistów do rządu, wystąpili zeń reakcyjni nacjonaliści.

Na dziewięciu członków gabinetu socjaliści jednego tylko mieli przedstawiciela, z czego wynika, że socjaliści nie mogli brać odpowiedzialności za wszystko, co rząd robił. Socjaliści byli jednak zdania, że był to w owym czasie jedynie możliwy rząd, dający rękojmię polityki demokratycznej.

Socjaliści zrzucają jednak z siebie wszelką odpowiedzialność za gwałty, popełnione za rządów pierwszego gabinetu Cankowa. Socjaliści dokładali wszelkich sił, aby jak najmniej było gwałtów i ofiar, a interwencja ich u rządu i władz odnosiła często pożądany skutek i wielu ludziom udało się uratować życie.

Socjaliści pozostali w rządzie dopóty, dopóki istniało niebezpieczeństwo anarchji, wystąpili zaś natychmiast, gdy — zdaniem ich — niebezpieczeństwo to minęło.

Obecnie socjaliści są w opozycji do rządu Cankowa i wysuwają następujące żądania:

1. Przywrócenie proporcjonalnego systemu wyborczego i natychmiastowe rozpisanie wyborów na podstawie tego systemu;
2. zarządzenie natychmiastowych wyborów gminnych;
3. całkowita amnestja dla uczestników wojny domowej oraz umożliwienie im powrotu do kraju;
4. całkowita swoboda słowa i zgromadzeń dla wszystkich partji politycznych, oraz gwarancja dla ich działalności na gruncie demokracji.

W sprawie sytuacji politycznej na Bałkanie wszyscy uczestnicy konferencji po szczegółowej dyskusji, doszli do wspólnego poglądu, który da się ująć jak następuje:

Stosunki na Bałkanie dowodzą, że zwycięzcom wojny ostatniej nie udało się uregulować zagadnień narodowych na tym półwyspie.

Pomiędzy socjalistami trzech państw bałkańskich ustalono zgodną opinję, że polityka socjalistyczna powinna dążyć do utrzymania pokoju za wszelką cenę i że w tym kierunku należy wywrzeć nacisk na rządy. Socjaliści bułgarscy powinni uczynić wszystko, aby nie dać sąsiadom powodów do interwencji w Bułgarji.

Wyrażono dalej pogląd, że pokój na Bałkanie jest zagrożony nietylko z powodu tarć i trudności wewnętrznych, lecz także ze względu na to, że na Bałkanie krzyżują się interesy mocarstw, które już niejednokrotnie wywoływały pożar europejski przez podpalenie Bałkanu. Dlatego to sprawy bałkańskie wymagają czujnej uwagi całej Międzynarodówki, konieczne też są częstsze konferencje bałkańskie.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).